PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 5 listopada 1930 r. Nr. 254.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. FRANCJA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berliner Tageblatt 4.XI, podaje wiadomość o manifestacjach, jakie odbyły się na ulicach Berlina w związku z dwutygodniowym okresem (1—14.XI), poświęconym „zagrożonemu niemieckiemu wschodowi". Protektorat nad temi manifestacjami objął „Związek obrony praw mniejszości niemieckiej zagranicą". Odbyły się liczne pochody i mowy. M. inn. dr. Markull przemawiał na temat: „Gdańsk i „korytarz". Dla Niemiec, dla Europy, dla pokoju światowego — powiedział m. inn. mówca — traktat wersalski w żadnym punkcie bardziej nie wymaga rewizji jak właśnie w postanowieniach, tyczących się Gdańska i „korytarza". Bez tych obszarów Niemcy nie będą mogły istnieć. Prusy Wschodnie nie mogą, jak to jest obecnie, pozostać wyspą; rów, który dzieli je od ojczyzny musi być zasypany. Polsce, posiadającej swój własny port, Gdynię, Gdańsk nie jest już potrzebny w rozumieniu traktatu wersalskiego i dlatego Wolne Miasto musi zostać z powrotem włączone do Prus i do Rzeszy.

Berliner Börsen - Courrier 4.XI, w art. wst. Rheinbabena p. t. „Jasne określenie celów" zajmuje się omawianiem t. zw. „kwestji wschodniej". Autor podkreśla współzależność pomiędzy uzdrowieniem wewnętrznej sytuacji państwa, rewizją planu Younga oraz podjęciem „kwestji wschodniej". Ewentualne dalsze obniżenie spłat wojennych nie może być — zdaniem autora — skuteczne na dłuższy okres czasu, jeśli nie zmienią się zasadniczo stosunki istniejące pomiędzy Niemcami a Polską. Jest rzeczą jasną, że pełne poświęcenia próby Niemiec w celu ustalenia pewnego modus vivendi z polskim sąsiadem spełzną na niczem, jeśli i nadal prowadzone będą dotychczasowemi metodami. „Jak długo jeszcze potrafi rząd niemiecki brać na siebie odpowiedzialność za to, że Gdańsk od wielu lat musi znosić ograniczenia gospodarcze i finansowe, a mniejszość niemiecka w zrabowanych wschodnich prowincjach niszczona jest coraz bardziej?".

Niemcy ze swej strony muszą bezwzględnie „zlikwidować" okres dotychczasowej niemiecko - polskiej polityki, która potrzebna była w ramach „wielkiej polityki", a która obecnie winna być zastąpiona przez nowe ustalenie podstaw wzajemnego współżycia. W przeciwieństwie do tezy Hugenberga rząd powinien i nadal pertraktować z zagranicą, z większem jednak niż dotąd uwzględnieniem zasadniczych idej narodu niemieckiego.

Germania 3.XI, nawiązując do ostatnich oświadczeń kanclerza Brüninga, pisze: Interwiew Brüninga odbije się niewątpliwie silnem echem w opinji francuskiej i Niemcy z niecierpliwością oczekują odpowiedzi na jego propozycję podjęcia nanowo pozytywnej politycznej i gospodarczej współpracy. Już odpowiedź na artykuły W. d'Ormesson'a wyraźnie podkreśliła moment, iż obecnie dla Francji nadeszła „godzina działania." Czy zechce ona i tym razem — być może już po raz ostatni — ominąć dogodną do tego sposobność?

Deutsche Allgemeine Zeitung 4.XI, pisze w tej samej sprawie: Już niejednokrotnie w latach poprzednich Francja uskarżała się na to, iż polityka Niemiec jest polityką pełną zastrzeżeń i utajonych intencyj. Kanclerz Brüning posiadał odwagę przemówić otwarcie i szczerze. Trzeba teraz zwrócić uwagę na to, co odpowie Tardieu.

Deutsche diplomatisch - politische Korrespondenz 3.XI, poświęca oświadczeniom Brüninga obszerny artykuł, w którym pisze m. inn.: Wywody kanclerza są szczerym apelem pod adresem Francji. Wysunięte przez niego podstawy dają nadzieję na doprowadzenie do pomyślnych rezultatów, jednak tylko w tym

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 5 listopada 1930 r. Nr. 254.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 8. Tel. [illegible] Z. wewn. Nr. [illegible]

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY
FRANCJA A NIEMCY
SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berliner Tageblatt 4.XI. podaje wiadomość o manifestacjach, jakie odbyły się na ulicach Berlina w związku z dwutygodniowym okresem (1—14.XI) propagandowym, zorganizowanym przez niemiecki Związek Wschodni. Protektorat nad temi manifestacjami objął „Związek obrony praw mniejszości niemieckiej zagranicą". Odbyły się liczne pochody, mowy. M. in. dr. Markull przemawiał na temat „Gdańsk i korytarz". Dla Niemiec, dla Europy, dla pokoju światowego — powiedział mówca — trakt. wersalski w żadnym punkcie bardziej nie wypaczył rzeczy jak właśnie w postanowieniach, tyczących się Gdańska i „korytarza". Bez tych obszarów Niemcy nie będą mogły istnieć. Prusy Wschodnie nie mogą, jak to jest obecnie, zostać wyspą, rów który dzieli je od ojczyzny musi być zasypany. Polsce, posiadającej swój własny port Gdynię, Gdańsk nie jest już potrzebny w rozumieniu traktatu wersalskiego, i dlatego Wolne Miasto musi zostać z powrotem włączone do Prus i do [illegible].

Berliner Börsen-Courier 4.XI. w art. wst. Rheinbabena p. t. „Jasne określenie celów" zajmuje się zagadnieniem t. zw. „kwestji wschodniej". Autor podkreśla współzależność pomiędzy uzdrowieniem wewnętrznej sytuacji państwa, według planu Younga, a problemem „kwestji wschodniej". Ewentualne [illegible] celów wojennych, nie grozi być — zdaniem autora — skierowane na dłuższy okres czasu, aby nie zmieniono się zasadniczo stosunki istniejące pomiędzy Niemcami a Polską. Jest rzeczą jasną, że pełne [illegible] próby Niemiec w celu ustalenia pewnego modus vivendi z polskim sąsiadem spełzną na niczem, jeśli i nadal prowadzone będą dotychczasowemi metodami. Jak długo jeszcze potrwa rząd niemiecki [illegible] na siebie odpowiedzialność za to, że Gdańsk od wielu lat musi znosić ograniczenia gospodarcze i finansowe, a mniejszość niemiecka w zrabowanych wschodnich prowincjach niszczona jest coraz bardziej?

Niemcy ze swej strony muszą bezwzględnie zlikwidować okres przejściowy niemiecko-polskiej polityki, który potrzebny był w ramach wielkiej polityki, a który obecnie winien być zastąpiony przez nowe ustalenie podstaw wzajemnego współżycia. W przeciwieństwie do tezy Hugenberga, rząd powinien i może pertraktować z zagranicą, z wielkim jednak [illegible] uwzględnieniem zasadniczych [illegible] niemieckiego.

Germania 3.XI. nawiązując do ostatnich oświadczeń kanclerza Brüninga, pisze: Interwjew Brüninga odbije się niewątpliwie silnem echem w opinji francuskiej. Niemcy z niecierpliwością oczekują odpowiedzi na jego propozycje podjęcia nanowo pozytywnej politycznej i gospodarczej współpracy. Już odpowiedź na artykuły W. d'Ormessona wyraźnie podkreśla moment, iż obecnie dla Francji nadeszła „godzina działania". Czy zechce ona i tym razem — być może już po raz ostatni — okazać dostateczną do tego zdolność?

Deutsche Allgemeine Zeitung 4.XI. pisze w tej samej sprawie: Już niejednokrotnie w latach poprzednich Francja uskarżała się na to, iż polityka Niemiec jest polityką pełną zastrzeżeń i utajonych intencyj. Kanclerz Brüning posiadał odwagę przemówić otwarcie i szczerze. Trzeba teraz zwrócić uwagę na to, co odpowie Tardieu.

Deutsche diplomatisch-politische Korrespondenz 3.XI. poświęca oświadczeniom Brüninga obszerny artykuł, w którym pisze m. in.: Wywody kanclerza są szczerym apelem pod adresem Francji. Wysunięte przez niego podstawy dają nadzieję na doprowadzenie do pomyślnych rezultatów, jednak tylko w tym

wypadku, gdy obie strony odniosą się do nich z pełnem życzliwości zrozumieniem.

Deutsche Tageszeitung 3.XI, pisze: Oświadczenie Brüninga zawiera poszczególne podstawowe zdania z któremi bezwzględnie trzeba się zgodzić. Na uwagę zasługuje podkreślenie faktu, iż wynik wyborów 14 września był wypowiedzeniem się narodu, walczącego o swą przyszłość. Kanclerz przedstawił zagranicy obraz wyborów w pozytywnym sensie i sprostował błędne pojęcie Francji o wrażeniu jakie wywarło „zrobienie porządku" w Niemczech oraz o skutkach rzekomych ułatwień, wprowadzonych przez plan Younga.

Berl. Börsen - Zeitung 3.XI, pisze: Punktem ciężkości oświadczenia Brüninga było podkreślenie zrozumienia, iż naród niemiecki musi wytężyć wszystkie siły w celu obrony swego gospodarstwa i waluty i, że nie można prowadzić polityki „spokojnego wyczekiwania". Porozumienie z Francją może być ustalone jedynie na podłożu zrozumienia przez Francję konieczności naprawy niemieckich warunków egzystencji.

Le Petit Parisien 4.XI, zamieszcza na pierwszej stronie tekst deklaracji Brüninga i dodaje, że Brüning jest kanclerzem Hindenburga. Łączy go serdeczna przyjaźń nie tylko z samym marszałkiem, lecz i z jego synem i Treviranusem, dlatego też uważać go można za delegata tej „ekipy prezydenckiej", która w ogólnym chaosie uważana być może za jedyną ostoję. Będąc sam nowym człowiekiem, wnosi on do rządu nowego ducha. Chociaż skłania się w swych sympatjach ku prawicy, jednak w razie potrzeby, potrafi się pogodzić z lewicą. Mimo to nie posiada on giętkości Stresemanna. Deklaracja jego charakteryzuje nagół chęć wyjścia ze ślepej ulicy, do której zapędzili politykę zagraniczną Niemiec ekstremiści. Względem Francji, można uważać ją raczej za gest pojednawczy tak w dziedzinie gospodarczej, jak dyplomatycznej.

Izwiestja 2.XI, omawiają artykuł przewodniczącego komisji morskiej senatu St. Zjedn. Brittena, ogłoszony w dzienniku Hugenberga „Tag" w sprawie rewizji Traktatu Wersalskiego. Interwencja St. Zjed. podjęta celem uregulowania stosunków francusko-włoskich oraz ostre wystąpienie Brittena w zakresie stosunków francusko - niemieckich, posiadają jednakowy sens polityczny. Pierwszy raz po wojnie światowej dyplomacja amerykańska z własnej inicjatywy występuje w charakterze pośrednika w sporze pomiędzy europejskiemi państwami kapitalistycznemi. Pierwszy raz od czasu wojny wybitny mąż St. Zjedn. występuje otwarcie na łamach dziennika europejskiego, nawołując do rewizji Traktatu Wersalskiego. Świadczy to, że St. Zjedn. uczyniły poważny krok w swojej ofenzywie politycznej. Punktem wyjścia tej ofenzywy był pakt Kellogga. Wydarzenia ostatnich dni ujawniły, że politycy amerykańscy postanowili kontynuować zapoczątkowaną przez pakt Kellogga politykę. St. Zjedn. dają do zrozumienia rządom europejskim, iż rządy powinny liczyć się z imperjalizmem północno - amerykańskim, jako z potężnym sędzią rozjemczym, który może rozstrzygnąć spór pomiędzy państwami europejskiemi. W ten sposób St. Zjednoczone działają wbrew interesom Anglji, która dotychczas odgrywała korzystną dla siebie rolę superarbitra na kontynencie europejskim.

Svenska Dagbladet 31.X, poświęca art. wst. obecnemu położeniu w Niemczech, twierdząc, że jest ono pod względem gospodarczym niebezpieczne. Plan Younga ciąży na życiu gospodarczem, obniżając stopę życiową narodu; zmuszając przemysł do wywozu, wywołuje niskie ceny sprzedawanych towarów, zmniejszanie się zarobku i wpływa ujemnie na poziom cen. Wskutek ciężkiego położenia gospodarczego zachodzi niebezpieczeństwo pod względem społecznym i państwowym. Cierpliwość Niemiec długo przeceniano, ale teraz występuje prąd, skierowany przeciw tym ciężarom i zmierzający do rewizji układu wersalskiego.

The Washington Post 23.X, omawiając w art. wst. pobyt Schachta w Stanach Zjednoczonych i jego misję mającą na celu anulowanie długów wojennych lub ewentualne pięcioletnie moratorjum dla Niemiec, wypowiada się stanowczo przeciwko temu planowi, nazywając propozycję Schachta absurdalną. Artykuł zatytułowany jest „No debt cancellation".

POLSKA A Z. S. R. R.
FINLANDJA A Z. S. R. R.

Izwiestja 4.XI, zamieszczają komentarz do sprostowania fińskiej agencji prasowej w sprawie zarzutu ze strony czynników sowieckich, iż w spisku Valeniusa rzekomo miały brać udział czynniki polskie i francuskie, co okazało się niedowiedzionem i, jak głosi sprostowanie, spisek powstał na gruncie wewnętrzno - politycznym „bez porozumienia z władzami polskiemi i bez pomocy francuskiego sztabu generalnego". „Izwiestja" w komentarzu piszą, że sprostowanie to ma na celu „wybielenie" francuskiego i polskiego sztabu generalnego, aby dowieść niebrania przez nie udziału w awanturze fińskich faszystów". „Ta troskliwość o dobrą reputację Francji i Polski— dowodzi organ sowiecki — jest również znamienna i charakteryzuje współczesną sytuację" i kończy uwagą: „Może na dowód twierdzenia, iż wystąpienie Valeniusa nie było związane z obecnym stanem wewnętrzno - politycznym, rząd finlandzki opublikuje treść pertraktacyj, jakie prowadził Valenius w Warszawie, a z generałem francuskim w Helsingforsie".

Ekonomiczeskaja Żiźń 31.X, w art. p. t. „Polski dumping" dowodzi, powołując się na książkę Rogera Bataglia: „Aktywizacja bilansu handlowego", że Polska, udzielając całego szeregu ulg i premij eksportowych i ustalając wyższe ceny na odnośne towary na rynku wewnętrznym, uprawia politykę dumpingową. Wartość tej części eksportu polskiego, która korzysta z premij i ulg, wynosiła w pierwszem półroczu 1930 roku 831.473.000 zł. co stanowi 70 proc. wartości całego eksportu polskiego. W ten sposób, zaznacza „Ekonomiczeskaja Żiźń", Polska, która zwalcza rzekomy dumping sowiecki, w rzeczywistości sama uprawia politykę dumpingową.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 3.XI, zamieszcza komunikat ag. „Elty" o rzekomem prześladowaniu przez rząd polski mniejszości ukraińskiej oraz o demolowaniu redakcyj

czas odgrywała kontrybucja dla niebie małej zawartości na kontyngencie ...

Suomalia Uutiset ...

Sonnabe Tageblatt 31.X. poświęca art. wst. obecnemu położeniu w Niemczech, twierdząc, że jest ono pod względem gospodarczym niebezpieczne. Plan Younga ciąży na życiu gospodarczem, powodując stopę życiową narodu znacznego przyrost do wywozu, wywołując zaś szereg sprzeciwowanych. Identycznie narzekanie się narodu i wysiłek olbrzymi, na potem cam. Wskutek ciężkiego położenia gospodarczego znajduje niebezpieczeństwo pod względem społecznym i państwowym. Cierpliwość Niemiec długo przeciągano, ale teraz wszystkie dane, skierowany przeciw tym ciężarom i zmierzające do rewizji układu wersalskiego.

The Washington Post 31.X. omawiając w art. wst. pobyt Schachta w Stanach Zjednoczonych i jego misję mającą na celu anulowanie długów wojennych lub ewentualne pierwotnie rozrachunki dla Niemiec, wypowiada się stanowczo przeciwko temu planowi, nazywając propozycję Schachta absurdalną. Artykuł zatytułowany jest „No debt cancellation".

POLSKA A Z. S. R. R.
FINLANDJA A Z. S. R. R.

Izvestija 4.XI. zamieszczają komentarz do sprzeciwu fińskiej agencji prasowej w sprawie zajęcia ze strony czynników sowieckich, iż w sprawie Valeniusa rzekomy zarzut brak udział czynniki polskie i francuskie, co okazało się niedowodzonem i tak dalej sprostowanie, zarzut powstał na gruncie wewnętrznym politycznym, bez porozumienia z wywiadem polskim i bez pomocy francuskiego sztabu generalnego". „Izwiestja" w komentarzu piszą, że sprostowanie to ma na celu „wybielenie" francuskiego i polskiego sztabu generalnego, aby dowieść ocalenia przez nie udziału w awanturze fińskich faszystów". „Ta troskliwość o dobre imię Francji i Polski — dowodzi organ sowiecki — jest również znamienna i charakterystyczna wspaniałości „sytuacji" i kończy uwagę: „Mogą na dowód twierdzenia, iż wystąpienie Valeniusa nie było związane z obecnym stanem wewnętrznym politycznym, rząd fiński opublikuje treść pertraktacji jakie prowadził Valenius w Warszawie, a z generałem francuskim w Helsingforsie".

Ekonomiczeskaja Żizń 31.X. w art. p. t. „Polski dumping" dowodzi, powołując się na książkę Rogera Bataglia: „Aktywizacja bilansu handlowego", że Polska, udzielając całego szeregu ulg i premij eksportowych i ustalając wyższe ceny na odnośne towary na rynku wewnętrznym, uprawia politykę dumpingową. Wartość tej części eksportu polskiego, która korzysta z premij i ulg, wyniosła w pierwszem półroczu 1930 roku 531.473.000 zł. co stanowi 70 proc. wartości całego eksportu polskiego. W ten sposób, zaznacza „Ekonomiczeskaja Żizń", Polska, która zwalcza rzekomy dumping sowiecki, w rzeczywistości sama uprawia politykę dumpingową.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

Zietpanė Aidas 3.XI. zamieszcza komunikat ag. „Elty" o rzekomem prześladowaniu przez rząd polski mniejszości ukraińskiej oraz o demolowaniu redakcyj

wypadku gdy obie strony odniosą się do nich z pełnem życzliwości zrozumieniem.

Deutsche Tageszeitung 1.XI. pisze: Oświadczenie Brüninga zawiera poszczególne podstawowe zdania, z któremi nie wszystkie trzeba się zgodzić. Na uwagę zasługuje podkreślenie faktu, iż wynik wyborów 14 września był wypowiedzeniem się narodu walczącego o swą przyszłość. Kanclerz przedstawił zagranicy obraz wyborów w pozytywnym sensie i sprostował błędne pojęcie Francji o wrażeniu jakie wywarło zwycięskie powodzenie w Niemczech oraz o skutkach rzekomych ułatwień wprowadzonych przez plan Younga.

Berl. Börsen-Zeitung 1.XI. pisze: Punktem ciężkości oświadczenia Brüninga było podkreślenie zrozumienia, iż naród niemiecki musi wytężyć wszystkie siły w celu obrony swego gospodarstwa i waluty i, że nie można prowadzić polityki spokojnego wyczekiwania. Porozumienie z Francją może być ustalone jedynie na podłożu zrozumienia przez Francję konieczności naprawy niemieckich warunków egzystencji.

Le Petit Parisien 4.XI zamieszcza na pierwszej stronie tekst deklaracji Brüninga i dodaje, że Brüning jest kanclerzem Hindenburga. Łączy go serdeczna przyjaźń nie tylko z samym marszałkiem, lecz i z jego synem i Treviranusem, dlatego też uważać go można za delegata tej sfery „rzeszowieckiej", która w ciągu ostatnich lat chciałaby być uważana za jedyną ostoję. Sam także jest nowym człowiekiem wnosi on do rządu nowego ducha. Chociaż skłania się w swych sympatjach ku prawicy, jednak w razie potrzeby potrafi się porozumieć z lewicą. Mimo to nie posiada on giętkości Stresemanna. Deklaracja jego charakteryzuje nangót chęć wyjścia ze ślepej uliczki do której zapędzili politykę zagraniczną Niemiec ekstremiści. Względem Francji można uważać ją raczej za dość pojednawczą, tak w dziedzinie gospodarczej jak dyplomatycznej.

Izwiestja 2.XI. omawiają artykuł przewodniczącego komisji morskiej senatu St. Zjedn. Brittena, ogłoszony w dzienniku Hugenberga „Tag" w sprawie rewizji Traktatu Wersalskiego. Interwencja St. Zjedn. mająca celem uregulowania stosunków francusko-niemieckich oraz ostre wystąpienie Brittena w zakresie stosunków francusko-niemieckich, posiadają jednakowy sens polityczny. Pierwszy raz po wojnie światowej dyplomacja amerykańska z własnej inicjatywy występuje w charakterze pośrednika w sporze pomiędzy europejskiemi państwami kapitalistycznemi. Pierwszy raz od czasu wojny wybitny mąż St. Zjedn. występuje otwarcie na łamach dziennika europejskiego nawołując do rewizji Traktatu Wersalskiego. Świadczy to, że St. Zjedn. uczyniły poważny krok w swojej ofensywie politycznej. Punktem wyjścia tej ofensywy był pakt Kellogga. Wydarzenia ostatnich lat ujawniły, że politycy amerykańscy postanowili kontynuować zapoczątkowaną przez pakt Kellogga politykę. St. Zjedn. dają do zrozumienia rządom europejskim, iż rządy powinny liczyć się z imperjalizmem północno-amerykańskim, jako z potężnym sędzią rozjemczym, który może rozstrzygać spór pomiędzy państwami europejskiemi. W ten sposób St. Zjednoczone działają wbrew interesom Anglji, która dotych-

pism opozycyjnych. Komunikat podkreśla, że policja polska zachowuje się biernie wobec demolowania redakcyj pism opozycyjnych. Pozatem komunikat przynosi wiadomość o prawdopodobieństwie zamknięcia przez rząd ukraińskiego stronnictwa „Undo" z powodu jego przeciwpaństwowej akcji oraz o zbezczeszczeniu we Lwowie polskiego cmentarza wojskowego, szczególnie grobów żołnierzy, którzy brali udział w swoim czasie w walkach z Ukraińcami.

(Prasa litewska zapowiadała to ostatnie kilka dni temu jako zamierzoną prowokację polską. — Przyp. red. „Przeglądu").

Lietuvos Aidas 3.XI, zamieszcza p. n. „Ukraina przywołuje świat kulturalny na pomoc. Wstrząsające sceny prowadzonej przez Polskę pacyfikacji" informacje przybyłego na Litwę Ukraińca - dziennikarza d-ra Czuczmana, o rozpaczliwej sytuacji Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. „Sprawozdanie" swe dr. Czuczman wygłosił w sali „szaulisów" wobec licznie zgromadzonej publiczności. Prof. Birżyszka przedstawił zebranym dr. Czuczmana, jako bojownika o wolność narodu ukraińskiego. Najlepiej zarekomendowali Czuczmana — wg. Birżyszki — sami Polacy, którzy w czasie wizyty prof. Birżyszki w polskiem M. S. Z. czynili mu zarzut z powodu czynnego udziału w towarzystwie ukraińsko - litewskiem oraz z powodu zaproszenia na Litwę dr. Czuczmana. Prof. Birżyszka dodał jeszcze, że polska radjostacja w Wilnie uprzedziła ludność niepodległej Litwy, by nie dawała posłuchu informacjom dr. Czuczmana, gdyż ten nic wspólnego z Ukraińcami polskimi nie ma i będzie mówił nieprawdę.

W d. c. nastąpiło przemówienie dr. Czuczmana o „prześladowaniu przez Polskę mniejszości ukraińskiej", co mówca przedstawił w nadzwyczaj czarnych barwach: Małopolska Wschodnia przedstawia po przejściu karnych ekspedycyj polskich, złożonych z kawalerji, strzelców i studentów - korporantów, istną ruinę. Czuczman zaznaczył, że Polsce nie uda się wytępić przy pomocy bagnetów wolnościowych dążeń narodu ukraińskiego. Prześladowanie przez Polskę mniejszości ukraińskiej tylko wzmocni niepodległościowe dążenia narodu ukraińskiego. Co się tyczy wiadomości o zaproponowaniu przez ambasadora Filipowicza korespondentowi „New York Herald Tribune" udania się do Małopolski w celu przekonania się o nieprawdziwem przedstawianiu zagranicą prześladowania mniejszości ukraińskiej w Polsce, to — wg. Czuczmana — ambasador polski spodziewa się, że propozycja nie zostanie przyjęta, a nawet w wypadku jej przyjęcia, Polacy aresztowaliby natychmiast korespondenta amerykańskiego, któryby chciał zbadać sprawę prześladowania mniejszości ukraińskiej u źródeł.

Po przemówieniu dr. Czuczmana, zabrał głos dr. Purickis, który podkreślał konieczność poparcia przez Litwę niepodległościowych dążeń narodu ukraińskiego. Purickis zaznaczył, że słuchacze powinni wierzyć doniesieniu dr. Czuczmana o barbarzyństwach, jakich dopuszczają się żołnierze polscy na ludności ukraińskiej, gdyż swego czasu Polacy popełnili niemniejsze barbarzyństwa na ludności litewskiej kraju wileńskiego.

W końcu zabrał jeszcze głos dr. Czuczman w sprawie wyjaśnienia kilku zagadnień. Co się tyczy współpracy Ukraińców z innemi mniejszościami, to współpraca ta narazie jest nie do pomyślenia, a to z powodu lojalnego stosunku innych mniejszości polskich, z wyjątkiem pewnej części Białorusinów, do państwa polskiego. Naród zaś ukraiński, dążąc do niepodległości, nie może być lojalnym względem państwa, w którem wszystkie pliskie stronnictwa polityczne, nie wyłączając socjalistów, dążą do skrępowania nawet kulturalnych swobód mniejszości ukraińskiej, nie mówiąc już o politycznych. Co się tyczy stosunków z Ukrainą sowiecką, to Ukraińcy polscy utrzymują je li tylko w celach wywalczenia sobie w przyszłości niepodległego bytu. Nie można zaprzeczyć temu, że mniejszość ukraińska w Polsce żywi pewne sympatje do Sowietów, uważając współżycie z Polakami za nieznośne. Co się tyczy istnienia ukraińskich partyj, które chciałyby współpracować z Polską, to— wg. Czuczmana—partje takie są tworzone przez rząd polski, lecz nie znajdują one posłuchu w szerszych masach mniejszości ukraińskiej. Teror, stosowany przez Polskę w stosunku do Ukraińców, spowoduje — wg. Czuczmana — ekonomiczne i fizyczne osłabienie mniejszości ukraińskiej, nigdy zaś moralne. Przeszło trzy tysiące więzionych w Polsce działaczy ukraińskich oraz prześladowanie spokojnej ludności ukraińskiej przyczyni się tylko do wzrostu niezadowolenia z rządów polskich i wzmocni w narodzie ukraińskim niepodległościowe dążenia. W końcu prof. Birżyszka wezwał słuchaczy do poparcia wołających o pomoc Ukraińców.

L'Humanité 3.XI, zamieszcza na pierwszej stronie artykuł opatrzony dwiema fotografjami i zatytułowany: „Polska Piłsudskiego jest brytanem ((chien de garde) Europy wschodniej". Według artykułu, Polska jest przepojona nienawiścią do Niemiec, Litwy, Gdańska, a przedewszystkiem do Sowietów, uzbrojona od stóp do głów i ma w czasie pokoju 1.600.000 ludzi pod bronią. Pozatem marsz. Piłsudski zdążył w kilka lat rozwinąć i udoskonalić przemysł wojenny. Francja imperjalistyczna i burżuazyjna przyczyniła się niemało do tego rozwoju potęgi militarnej Polski, gdyż dzięki pomocy konsorcjum franko - polskiego powstała Gdynia, która rośnie z zawrotną szybkością i służy nie tyle celom gospodarczym, co wojennym. „L. Humanité" zapowiada szereg dalszych artykułów o Polsce.

Prawda 2.XI, w dalszym ciągu omawia sytuację polityczną w Polsce w związku ze zbliżającemi się wyborami. Wynik wyborów nie może ulegać wątpliwości, gdyż „piłsudczycy" uczynili wszystko, aby otrzymac większość w przyszłym sejmie. Klasa robotnicza i rewolucyjne włościaństwo nie będą w stanie ujawnić swojej woli na wyborach i zamanifestować otwarcie, jakim rządom ufają. Faszyści polscy nie powstrzymują się nawet przed fałszowaniem wyników wyborów, aby w komunikatach oficjalnych wykazać mniejszą ilość głosów, które padły na listy robotniczo - włościańskie. Pomimo, iż większość list robotniczo-włościańskich w okręgach została unieważniona, proletarjat i włościanie Polski, Ukrainy i Białej Rusi zachodniej będą głosować na unieważnione listy. Przebieg kampanji wyborczej należy wykorzystać celem zakładania nowych setek jaczejek K. P. P. zarówno wśród robotników, jak i włościan.

Raboczaja Moskwa 2.XI, zaznacza, że w miarę zbliżania się wyborów do sejmu polskiego. „teror rządowy przybiera coraz szersze rozmiary". Pomimo re-

pism opozycyjnych. Komunikat podkreśla, że policja polska zachowuje się biernie wobec demolowania redakcyj pism opozycyjnych. Pozatem komunikat przynosi wiadomość o prawdopodobieństwie zamknięcia przez rząd ukraińskiego stronnictwa „Undo" z powodu jego przeciwpaństwowej akcji oraz o zbezczeszczeniu we Lwowie polskiego cmentarza wojskowego, szczególnie grobów żołnierzy, którzy brali udział w swoim czasie w walkach z Ukraińcami.

(Prasa litewska zapowiadała to ostatnie kilka dni temu jako zamierzoną prowokację polską. — Przyp. red. „Przeglądu").

Lietuvos Aidas 3.XI. zamieszcza p. n. „Ukraina przywołuje świat kulturalny na pomoc. Wstrząsające sceny, prowadzonej przez Polskę „pacyfikacji". Informacje przybyłego na Litwę Ukraińca - dziennikarza dra Czuczmana, o rozpaczliwej sytuacji Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. „Sprawozdanie" swe dr. Czuczman wygłosił w sali „Szaulisów" wobec licznie zgromadzonej publiczności. Prof. Birżyszka przedstawił zebranym dr. Czuczmana jako bojownika o wolność narodu ukraińskiego. Najlepiej zareklamowali Czuczmana — wg. Birżyszki — sami Polacy, którzy w czasie wizyty prof. Birżyszki w polskiem M. S. Z. zrobili mu zarzut z powodu czynnego udziału w towarzystwie ukraińsko - litewskiem oraz z powodu zaproszenia na Litwę dr. Czuczmana. Prof. Birżyszka dodał jeszcze, że polska redakcja w Wilnie uprawia na ludność niepodległej Litwy, by nie dawała posłuchu informacjom dr. Czuczmana, gdyż ten nic wspólnego z Ukraińcami polskimi nie ma i będzie mówił [illegible]wie.

W B. C. następnie przemówienie dr. Czuczmana o prześladowaniu przez Polskę mniejszości ukraińskiej, co nowego przedstawił w najnowszych czasach. Małopolska Wschodnia przedstawia sobą widownię krwawych ekspedycyj polskich złożonych z ułanów, strzelców i studentów - korporantów. Jednak sam dr. Czuczman zaznaczył, że Polsce nie uda się wytępić przy pomocy bagnetów wolnościowych dążeń narodu ukraińskiego. Prześladowanie przez Polskę mniejszości ukraińskiej tylko wzmocni niepodległościowe dążenia narodu ukraińskiego. Co się tyczy wiadomości o zaproponowaniu przez ambasadora Filipowicza korespondentowi „New York Herald Tribune" udania się do Małopolski w celu przekonania się o nieprawdziwem przedstawianiu zagranicą prześladowania mniejszości ukraińskiej w Polsce, to — wg. Czuczmana — ambasador polski spodziewa się, że propozycja nie zostanie przyjęta, a nawet w wypadku jej przyjęcia, Polacy aresztowaliby natychmiast korespondenta amerykańskiego, któryby chciał zbadać sprawę prześladowania mniejszości ukraińskiej u źródeł.

Po przemówieniu dr. Czuczmana, zabrał głos dr. Purickis, który podkreślał konieczność poparcia przez Litwę niepodległościowych dążeń narodu ukraińskiego. Purickis zaznaczył, że słuchacze powinni wierzyć bezwzględnie dr. Czuczmana o barbarzyństwach, jakich dopuszczają się żołnierze polscy na ludności ukraińskiej, gdyż swego czasu Polacy popełnili niemniejsze barbarzyństwa na ludności litewskiej kraju wileńskiego.

W końcu zabrał jeszcze głos dr Czuczman w sprawie wyjaśnienia kilku zagadnień. Co się tyczy współpracy Ukraińców z innemi mniejszościami, to współpraca ta narazie jest nie do pomyślenia, a to z powodu lojalnego stosunku innych mniejszości polskich, z wyjątkiem pewnej części Białorusinów, do państwa polskiego. Naród zaś ukraiński, dążąc do niepodległości, nie może być lojalnym względem państwa, w którem wszystkie polskie stronnictwa polityczne, nie wyłączając socjalistów, dążą do skrępowania nawet kulturalnych swobód mniejszości ukraińskiej, nie mówiąc już o politycznych. Co się tyczy stosunków z Ukrainą sowiecką, to Ukraińcy polscy utrzymują je li tylko w celach wywalczenia sobie w przyszłości niepodległego bytu. Nie można zaprzeczyć temu, że mniejszość ukraińska w Polsce żywi pewne sympatje do Sowietów, uważając współżycie z Polakami za niemożliwe. Co się tyczy istnienia ukraińskich partyj, które chciałyby współpracować z Polską, to — wg. Czuczmana — partje takie są tworzone przez rząd polski, lecz nie znajdują one posłuchu w szerszych masach mniejszości ukraińskiej. Teror, stosowany przez Polskę w stosunku do Ukraińców, spowoduje — wg. Czuczmana — ekonomiczne i fizyczne osłabienie mniejszości ukraińskiej, nigdy zaś moralne. Przeszło trzy tysiące więzionych w Polsce działaczy ukraińskich oraz prześladowanie spokojnej ludności ukraińskiej przyczyni się tylko do wzrostu niezadowolenia z rządów polskich i wzmocni w narodzie ukraińskim niepodległościowe dążenia. W końcu prof. Birżyszka wezwał słuchaczy do poparcia wołających o pomoc Ukraińców.

L'Humanité 3.XI. zamieszcza na pierwszej stronie artykuł opatrzony dwoma fotografjami i zatytułowany: „Polska Piłsudskiego jest brylantem [illegible] Europy wschodniej". Według artykułu, Polska jest przepojona nienawiścią do Niemiec, Łotwy, Gdańska, a przedewszystkiem do Sowietów, uzbrojona od stóp do głów i ma w czasie pokoju 1.500.000 ludzi pod bronią. Pozatem marsz. Piłsudski zdążył w krótkim czasie rozwinąć i udoskonalić przemysł wojenny. Francja imperjalistyczna i burżuazyjna przyczyniła się niemało do tego rozwoju potęgi militarnej Polski, gdyż dzięki pomocy konsorcjum franko - polskiego powstała Gdynia, która rośnie z czwórną szybkością i służy nie tyle celom gospodarczym, co wojennym. „L'Humanité" zapowiada szereg dalszych artykułów o Polsce.

Prawda 2.XI. w dalszym ciągu omawia sytuacje polityczną w Polsce w związku ze zbliżającemi się wyborami. Wynik wyborów nie może ulegać wątpliwości, gdyż „piłsudczycy" uczynili wszystko, aby otrzymać większość w przyszłym sejmie. Klasa robotnicza i rewolucyjne włościaństwo nie będą w stanie ujawnić swojej woli na wyborach i zamanifestować otwarcie, jakim rządom ufają. Faszyści polscy nie powstrzymują się nawet przed fałszowaniem wyników wyborów, aby w komunikatach oficjalnych wykazać mniejszą ilość głosów, które padły na listy robotniczo - włościańskie. Pomimo, iż większość list robotniczo-włościańskich w okręgach została unieważniona, proletarjat i włościanie Polski, Ukrainy i Białej Rusi zachodniej będą głosować na unieważnione listy. Przebieg kampanji wyborczej należy wykorzystać celem zakładania nowych setek jaczejek K. P. P. zarówno wśród robotników, jak i włościan.

Raboczaja Moskwa 2.XI. zaznacza, że w miarę zbliżania się wyborów do sejmu polskiego „teror rządowy przybiera coraz szersze rozmiary". Pomimo re-

presyj, robotniczo - włościański blok przeciwfaszystowski prowadzi energiczną akcję, tworzy komitety przeciwfaszystowskie oraz zakłada analogiczne komitety wśród włościan. W związku z kampanją wyborczą K. P. P. powinna nawiązać ściślejszy kontakt z mniejszościami, zwłaszcza proletarjatem i włościaństwem ukraińskiem, „prześladowanem w niebywały sposób przez faszystów polskich".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Kön. Hartungsche Ztg. 30.X, w koresp. z Kowna donosi o bliskim konflikcie pomiędzy rządem a Watykanem. Biskupi litewscy wydali list pasetrski, w którym ostro zwracają się przeciwko rządowi. Pismo uważa, że rząd chce, aby wybuchła walka z klerem; chrześcijańska demokracja zaś pragnie ostrej walki opozycyjnej, aby uwypuklić nietylko swoje stanowisko katolickie, ale i podkreślić potrzebę porozumienia z Polską.

Lietuvos Žinios 30.X, w art. wst., omawiającym rocznicę 25-lecia podjęcia walki z caratem rosyjskim przez socjalistów, przypomina upadek Rosji carskiej i podkreśla że i obecne sfery rządzące powinny powyższą historję mieć w pamięci, historja bowiem zawsze karze głupców, którzy usiłują przekręcić z powrotem jej koło.

Lietuvos Žinios 3.XI, omawia „VI Kongres kulturalny Litwy", jaki odbył się ostatnio w Kownie. Kongres, w którym wzięli udział przedstawiciele lewicy litewskiej m. in. dr. Grinius i inż. Sleževiczius, powziął szereg rezolucyj, m. in. uchwałę, domagającą się oddzielenia kościoła od państwa oraz świeckiej szkoły. Pozatem kongres żąda od rządu litewskiego przywrócenia na Litwie ustroju parlamentarnego.

Žemaitis 3.XI, informuje, że prof. Woldemaras przebywający na zesłaniu w Płatelach, wysłał na ręce premjera ministrów depeszę, w której w związku z napadem na jego osobę, jaki ostatnio miał się zdarzyć,żąda ochrony. Wg. dziennika, żadnego napadu nie było, tylko policjanci, towarzyszący Woldemarasowi przytrzymali dwuch osobników, którzy chcieli wręczyć temu ostatniemu list następującej treści: „Nie obawiaj się, wszystko będzie dobrze". Wydział śledczy otrzymał polecenie szczegółowego zbadania całego zajścia.

Lietuvos Aidas 30.X, w art. wst., nawiązującym do założenia „Związku Litwinów kupców, przemysłowców i rzemieślników", zaznacza: „Nie może być dwuch zdań co do tego, iż wszystkie klęski dziejowe Litwy w znacznej mierze pochodziły stąd, że Litwa nie posiadała własnych miast narodowych oraz własnej warstwy kupieckiej, przemysłowej i rzemieślniczej". Fakt, że mieszczanie Litwy stanowili element obcy narodowi litewskiemu, tłumaczy — wg. dziennika — fatalne ułożenie się dla Litwy problematu wileńskiego. Przeto też należy z radością powitać założenie wymienionego „Związku Litwinów kupców, przemysłowców i rzemieślników" oraz powołanie do żyoia „T-wa Wzajemnego Kredytu Litwinów kupców, przemysłowców i rzemieślników".

Lietuvos Aidas 3.XI, omawia utworzenie litewskiej komisji eksportowej, w skład której wchodzą ministrowie, finansów, rolnictwa i komunikacji. Na pierwszem posiedzeniu, które odbyło się u prez. Smetony, poruszono szereg zagadnień, mających na celu polepszenie sytuacji rolników litewskich, wobec nadzwyczaj ciężkiej konjunktury gospodarczej nie tylko na Litwie, lecz i w całej Europie. Będą powzięte liczne środki celem zwiększenia eksportu rolniczych produktów zagranicę oraz w kierunku udostępnienia rolnikom taniego kredytu.

WĘGRY A PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Journal des Débats 4.XI, pisze z powodu wizyty Venizelosa w Ankarze i pobytu tam hr. Bethlena, że o ile Venizelos i Mustafa Kemal, zrozumiawszy, że Wschód potrzebuje pokoju, zrobili wszystko ażeby uregulować porachunki między dwoma dawniej wrogimi sobie narodami, to hr. Bethlen był tym trzecim, który chciał wyzyskać warunki na swą korzyść. Udać mu się to nie mogło, gdyż zawarte w Ankarze umowy nie są przeznaczone dla strony trzeciej, za to mogłyby służyć przykładem dla Hindenburga i Brüninga.

Le Temps 1.XI, omawiając spotkanie Venizelosa, Michalokopulosa i hr. Bethlena w Ankarze zwraca uwagę, że obecność greckich mężów stanu, zwłaszcza wzwiązku z niedawno zawartym turecko - greckim traktatem gospodarczym oznacza nowy etap w polityce turecko - greckiej. Wiadomo, że Grecja i Turcja porozumiały się co do swych zbrojeń morskich, wobec czego zbliżenie turecko - greckie stało się czynnikiem z którym należy się liczyć. Przedewszystkiem nie wolno zapominać słów Venizelosa, że do czasu powstania Unji Bałkańskiej tak Grecja jak i Turcja muszą należeć do jednego obozu. Co do jednoczesnej obecności Venizelosa i hr. Bethlena w Ankarze, to dziennik uważa to raczej za przypadek, gdyż trudno byłoby sobie wyobrazić zgodność tych dwóch mężów stanu chociażby w kwestji rewizji traktatów, co też zaznaczyło się wyraźnie w ich przemówieniach zwróconych do Ismeth-paszy. „Le Temps" nie widzi, jakich korzyści mógł oczekiwać hr. Bethlen poruszając tę kwestję w Ankarze.

RÓŻNE.

Izwiestja 28.X, donoszą, że d. 24.X, nastąpiło uroczyste otwarcie specjalnych kursów odpowiedzialnych pracowników dyplomatycznych, przy komisarjacie spraw zagranicznych. Wszystkiego przyjęto na kursy około 100 słuchaczy, przeważnie robotników o dłuższym okresie pracy w organizacjach partyjnych i zawodowych. Kurs wykładów ma trwać jeden rok. Dyrektorem kursów został mianowany Gurwicz. Na otwarciu kursów dłuższe przemówienie wygłosił komisarz spraw zagranicznych Litwinow, jak również jego zastępca Krestiński.

Drukarnia „KADRA" Długa 50, tel. 186-30.

presyj, robotniczo - włościański blok przeciwfaszystowski prowadzi energiczną akcję, tworzy komitety przeciwfaszystowskie oraz zakłada analogiczne komitety wśród włościan. W związku z kampanją wyborcza K. P. P. powinna nawiązać ściślejszy kontakt z mniejszościami, zwłaszcza proletarjatem i włościaństwem ukraińskiem, prześladowanem w niebywały sposób przez faszystów polskich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE

Kön. Hartungsche Ztg. 30.X. w koresp. z Kowna donosi o bliskim konflikcie pomiędzy rządem a Watykanem. Biskupi litewscy wydali list pasterski, w którym ostro zwracają się przeciwko rządowi. Pismo uważa, że rząd chce, aby wybuchła walka z którem; chrześcijańska demokracja zaś pragnie ostrej walki opozycyjnej, aby uwypuklić nietylko swoje stanowisko katolickie, ale i podkreślić potrzebę porozumienia z Polską.

Lietuvos Žinios 30.X. w art. wst. omawiającym rocznicę 25-lecia podjęcia walki z caratem rosyjskim przez socjalistów, przypomina upadek Rosji carskiej i podkreśla że i obecne sfery rządzące powinny powyższą historję mieć w pamięci, historja bowiem zawsze karze głupców, którzy usiłują przekręcić z powrotem jej koło.

Lietuvos Žinios 5.XI. omawia VI Kongres kulturalny Litwy, jaki odbył się ostatnio w Kownie. Kongres, w którym wzięli udział przedstawiciele lewicy litewskiej m. in. dr. Grinius i inż. Sleževičius, powziął szereg rezolucyj, m. in. uchwałę, domagającą się oddzielenia kościoła od państwa oraz świeckiej szkoły. Pozatem kongres żąda od rządu litewskiego przywrócenia na Litwie ustroju parlamentarnego.

Žemaitis 3.XI. informuje, że prof. Woldemaras przebywający na zesłaniu w Płatelach, wysłał na ręce premiera ministrów depeszę, w której w związku z napadem na jego osobę, jaki ostatnio miał się zdarzyć, żąda ochrony. Wg. dziennika żadnego napadu nie było, tylko policjanci, towarzyszący Woldemarasowi przytrzymali dwuch osobników, którzy chcieli wręczyć temu ostatniemu list następującej treści: „Nie obawiaj się, wszystko będzie dobrze". Wydział śledczy otrzymał polecenie szczegółowego zbadania całego zajścia.

Lietuvos Aidas 30.X. w art. wst. nawiązującym do założenia „Związku Litwinów kupców, przemysłowców i rzemieślników" zaznacza: „Nie może być dwuch zdań co do tego, iż wszystkie klęski dziejowe Litwy w znacznej mierze pochodziły stąd, że Litwa nie posiadała własnych miast narodowych oraz własnej warstwy kupieckiej, przemysłowej i rzemieślniczej". Fakt, że mieszczanie Litwy stanowili element obcy narodowi litewskiemu, tłumaczy — wg. dziennika — fatalne ułożenie się dla Litwy problematu wileńskiego. Przeto też należy z radością powitać założenie wymienionego „Związku Litwinów kupców, przemysłowców i rzemieślników" oraz powołanie do życia „T-wa Wzajemnego Kredytu Litwinów kupców, przemysłowców i rzemieślników".

Lietuvos Aidas 1.XI omawia utworzenie litewskiej komisji eksportowej, w skład której wchodzą ministrowie, finansów, rolnictwa i komunikacji. Na pierwszem posiedzeniu, które odbyło się u prez. Smetony, poruszono szereg zagadnień, mających na celu polepszenie sytuacji rolników litewskich, wobec nadzwyczaj ciężkiej konjunktury gospodarczej nie tylko na Litwie, lecz i w całej Europie. Będą powzięte łącznie środki celem zwiększenia eksportu rolniczych produktów zagranicę oraz w kierunku udostępnienia rolnikom taniego kredytu.

WĘGRY A PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE

Journal des Débats 4.XI. pisze z powodu wizyty Venizelosa w Ankarze i pobytu tam hr. Bethlena, że o ile Venizelos i Mustafa Kemal, zrozumiawszy, że Wschód potrzebuje pokoju, zrobili wszystko aby uregulować porachunki między dwoma dawniej wrogimi sobie narodami, to hr. Bethlen był tym, trzecim, który chciał wyzyskać warunki na swą korzyść. Udać mu się to nie mogło, gdyż zawarte w Ankarze umowy nie są przeznaczone dla strony trzeciej. Za to mogłyby służyć przykładem dla Hindenburga i Brüninga.

Le Temps 1.XI. omawiając spotkanie Venizelosa, Michalokopulosa i hr. Bethlena w Ankarze zwraca uwagę, że obecność greckich mężów stanu, zwłaszcza w związku z niedawno zawartym turecko - greckim traktatem gospodarczym oznacza nowy etap w polityce turecko - greckiej. Wiadomo, że Grecja i Turcja porozumiały się co do swych zbrojeń morskich, wobec czego zbliżenie turecko - greckie stało się czynnikiem z którym należy się liczyć. Przedewszystkiem nie wolno zapominać słów Venizelosa, że do czasu powstania Unji Bałkańskiej tak Grecja jak i Turcja muszą należeć do jednego obozu. Co do jednoczesnej obecności Venizelosa i hr. Bethlena w Ankarze to dziennik uważa to raczej za przypadek, gdyż trudno byłoby sobie wyobrazić zgodność tych dwóch mężów stanu chociażby w kwestji rewizji traktatów, co też zaznaczyło się wyraźnie w ich przemówieniach zwróconych do tamtejszej prasy. „Le Temps" nie widzi, jakich korzyści mógł oczekiwać hr. Bethlen poruszając tę kwestję w Ankarze.

RÓŻNE

Izwiestja 28.X. donoszą, że d. 24.X. nastąpiło uroczyste otwarcie specjalnych kursów odpowiedzialnych pracowników dyplomatycznych przy komisarjacie spraw zagranicznych. Wszystkiego przyjęto na kursy około 100 słuchaczy, przeważnie robotników o dłuższym okresie pracy w organizacjach partyjnych i zawodowych. Kurs wykładów ma trwać jeden rok. Dyrektorem kursów został mianowany Gurwicz. Na otwarciu kursów dłuższe przemówienie wygłosił komisarz spraw zagranicznych Litwinow, jak również jego zastępca Krestinskij.

Drukowano na prawach rękopisu

Drukarnia „KADRA" Długa 30, tel. 136-30